

Henryk Paprocki

Jedność misterium zbawienia: Boże Narodzenie, Teofania, Krzyż i Zmartwychwstanie

Elpis 2/2, 107-116

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JEDNOŚĆ MISTERIUM ZBAWIENIA: BOŻE NARODZENIE, TEOFANIA, KRZYŻ I ZMARTWYCHWSTANIE

*Wspominając przeto to zbawienne przykazanie,
a także wszystko, co się dla nas dokonało,
krzyż, grób, po trzech dniach zmartwychwstanie,
na niebiosa wstąpienie, zasiadanie po prawicy,
drugie i pełne chwały przyjście,
to, co Twoje, od Twoich, Tobie przynosimy
za wszystkich i za wszystko.
(Anamneza Liturgii św. Jana Chryzostoma¹)*

Rozwój myśli Kościoła na temat zbawczych skutków Wcielenia był powolnym i długotrwałym procesem. Jest rzeczą bezcelową poszukiwanie we wczesnym chrześcijaństwie jakiegoś systematycznego traktowania doktryny o zbawieniu. Ojcowie Apostolscy kładą nacisk na mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, dokonane z powodu Jego miłości². Również jeśli ktoś poszukuje u Ojców IV i V wieku nauki o zbawieniu, i oczekuje, że znajdzie coś odpowiadającego ówczesnym syntezom na temat chrystologii i triadologii, będzie rozczarowany. Polemika chrystologiczna i trynitarna narzuciła Kościołowi dokładne definicje, podczas gdy zbawienie nie było terenem walki rywalizujących

¹ *Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, przeł. H. Paprocki, Warszawa, 1988, s. 127.

² J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa, 1988, s. 127-128; właściwym jest też mówienie o współczuciu, por. B. Bobrinskoy, *La Compassion du Père*, Paris-Pully, 2000.

szkół aż do XII wieku, kiedy to dzieło Anzelmusa z Canterbury *Cur Deus homo*³ z około 1097 roku, skupiło na sobie uwagę⁴.

Jednak już św. Ireneusz podkreślił, że Chrystus stając się człowiekiem uświęcił, przemienił i wywyższył ludzką naturę. Zbawienie musi być realne i nie może polegać wyłącznie na udzieleniu wiedzy, czyli gnozy. Realizm zbawienia wymaga Bogoczłowieka⁵. Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni (*1 Tm 2, 4*) i dlatego posyła Syna swego na świat (*1 J 4, 14*). Jest więc przyczyną naszego zbawienia (*Hbr 5, 9*), gdyż zbawienie ludzi jest najważniejsze, i osiąga swoje apogeum w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa⁶. Św. Atanazy Wielki postrzegał, że Chrystus stając się człowiekiem przywrócił w nas obraz Boży, a Jego śmierć uwolniła nas z grzechu⁷.

Podobną myśl wyraża św. Bazyl Wielki: „Gdyby zatem przyjdzie Pana nie nastąpiło w ciełe, to za nasze odkupienie Odkupiciel nie zapłaciłby śmiercią i sam z siebie nie zniweczyłby władztwa śmierci. Gdyby bowiem czym innym było to, co podległe śmierci, a czym innym to, co Pan sobie przybrał, śmierć nie poniechałaby swego dzieła, a cierpienia ciała, w którym Bóg zagościł, nie przyniosłoby nam żadnego pożytku, Pan nie zabiłby grzechu w ciełe, nie zostalibyśmy ożywieni w Chrystusie, my, którzy pomarliśmy w Adamie, to, co upadło, nie zostałyby podźwignięte, to, co zwichnięte, nie zostałyby naprostowane, a to, co dla Boga stało się obce przez podstęp węża, nie weszłoby z Nim w zażyłość”⁸. Taką samą myśl wyraża także św. Grzegorz Teolog: „Ten, który przyjął postać sługi, zniża się do sytuacji niewolników i współniewolników, i przyjmuje na siebie postać obcą, nosząc w sobie mnie całego wraz z tym, co moje, po to, by w sobie zniszczył to, co gorsze, podobnie jak ogień niszczy wosk, albo jak promień słońca opary ziemi,

³ PL 158, 359-432.

⁴ J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 280.

⁵ T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Warszawa, 2000, s. 192.

⁶ X. Léon-Dufour, *Słownik biblijnego bogosławia*, Bruxelles, 1974, s. 1113-1115.

⁷ J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 281-282.

⁸ Św. Bazyl Wielki, *List 261, 2: Do Sozopolitańczyków*, (w tegoż:) *Listy*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa, 1972, s. 323-324.

i po to, bym ja przez Jego wcielenie stał się uczestnikiem Jego właściwości”⁹.

W rozumieniu Ojców „Misterium Wcielenia Słowa zawiera w sobie znaczenie wszystkich symboli i zagadek Pisma, także ukrytego sensu wszystkich stworzeń zmysłowych i duchowych. Jednakże ten, kto zna misterium krzyża i grobu, zna również podstawową rację wszystkich rzeczy. Przeto ten, kto bada jeszcze głębiej i jest wtajemniczony w misterium zmartwychwstania, dowiadyuje się o celu, dla którego Bóg na początku stworzył te rzeczy”¹⁰.

Czymże więc jest owo zbawienie? Słowo „zbawienie” (gr. *soteria*) pochodzi od *sodzo* (od *saos* - zdrowy) i oznacza „utrzymywać w dobrym zdrowiu”, „zachowywać”, „chronić”. Dołącza się do tego idea niebezpieczeństwa, z którego ktoś zostaje wyrwany. Określenie „wybawić z niebezpieczeństwa” oznacza więc uleczenie. Ten, kto zbawia, jest Zbawicielem (gr. *Soter*), Bogiem Żywym, a więc jest to Jezus, którego imię znaczy „Bóg ocala”, „przynosi zbawienie”¹¹. To imię wydatnia uniwersalistyczny aspekt zbawienia. Zbawienie jest więc wybawieniem z grzechu, przekleństwa i śmierci¹².

W rozumieniu Ojców Kościoła i prawosławnych myślicieli osoba jest „agapiczna”, to znaczy ukierunkowana na miłość. Bóg kocha ludzi nie dlatego, że ich potrzebuje, lecz właśnie dlatego, że jest wolny, i aby pozwolić im uczestniczyć w swoim bogactwie. Miłość tworząca relację stanowi czynnik kształtujący osobę ludzką. Tajemnica miłości, będącej cechą Trójcy Świętej, objawia się w Chrystusie. Jest to zarazem miłość kenotyczna, co znaczy, że dając siebie Chrystus „ogałaca się”¹³.

Nawet „człowiek nie ma swojego własnego oblicza, nie ma po prostu tylko ludzkiej twarzy. We Wcieleniu Bóg też nie jest tylko i wyłącznie Bogiem, ale Bogoczłowiekiem. Także człowiek nie jest wyłącznie człowiekiem, ale albo bytem teandrycznym, albo bytem demonicznym”¹⁴.

⁹ Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 30, 6 (Teologiczna IV): O Synu Bożym II*, (w tegoż: *Mowy wybrane*, Warszawa, 1967, s. 331.

¹⁰ Św. Maksym Wyznawca, *Centurie I*, PG 90, 1198AB.

¹¹ X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, przeł. K. Romaniuk, Poznań, 1981, s. 693-694.

¹² S. Stragorodskij, *Prawosławnoje uczenie o spasieniu*, Moskwa, 1991, s. 146.

¹³ T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, s. 26-27.

¹⁴ P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, przeł. E. Wolicka, Poznań, 1991, s. 65.

Jezus jest pokornym Mesjaszem zapowiedzianym przez Zacharia-
sza (Mt 21, 5). Uniża się aż do śmierci i przez to uniżenie prowadzi
człowieka do chwały (Łk 1, 46-53). Chrystus kenozą jest równocześnie
Chrystusem wywyższonym (Flp 2, 9). Zstępowaniu Boga z nieba na
ziemię, wstępowaniu w nurt Jordanu i zstępowaniu przez krzyż i grób
aż do otchłani, odpowiada Wniebowstąpienie i zajęcie miejsca po pra-
wicy Ojca¹⁵. Właśnie o tym mówi Credo: „Dla nas ludzi i dla naszego
zbawienia zstąpił z nieba”.

W perspektywie ofiarnej, kenotycznej miłości, „Krzyż wpisuje się
w serce Boga. Każda Osoba Boska jest miłością ofiarną, radosną kenozą.
Ale kenozą Chrystusa staje się krwawą ofiarą na krzyżu, aby każdy
z nas, nosząc w sobie wszystkich innych, ożył zatracając się w miło-
ści”¹⁶.

Świadczenia Ojców Kościoła i teologów nie są zbyt liczne, i dla-
tego należy odwołać się do doświadczenia liturgii, i do doświadczenia
ikony. Eucharystyczna anamneza ogarnia różne wydarzenia z ziem-
skiego życia Jezusa Chrystusa jako jedną całość zbawienia: „Przeto i
my, Władco, pamiętając o zbawiennych Jego mękach, życiodajnym
krzyżu, trzydniowym przebywaniu w grobie, zmartwychwstaniu, wnie-
bowstąpieniu, zasiadaniu po Twojej prawicy, Boga i Ojca, oraz o Jego
chwalebnym i budzącym trwogę powtórny przyjsciu, to, co Twoje, od
Twoich, Tobie przynosimy, za wszystkich i za wszystko”¹⁷. Epikleza
Liturgii św. Jakuba Apostoła mówi o innych jeszcze wydarzeniach:
„który (Duch Święty) zstąpił pod postacią gołębiczy na Pana naszego
Jezusa Chrystusa w rzece Jordan i pozostał na Nim, który zstąpił na
Twych świętych apostołów pod postacią języków ognia w Wieczerniku
świętego i sławnego Syjonu w dniu świętej Pięćdziesiątnicy”¹⁸.

Słowo „dzisiaj”, często występujące w tekstach liturgicznych, ma
szczególne znaczenie. Wydarzenia z przeszłości przeżywane są litur-
gicznie jako aktualnie dziejące się, jak gdyby nie istniał dzielący nas od
nich okres dwóch tysięcy lat. Żaden okres czasu nie może bowiem

¹⁵ T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, s. 60-61.

¹⁶ S. Bułgakow, *Agniec Bożyj*, Paris, 1933, s. 219.

¹⁷ *Liturgia św. Bazylego Wielkiego*, (w:) *Wieczera Mistyczna*, s. 134.

¹⁸ *Liturgia św. Jakuba Apostoła*, (w:) *Wieczera Mistyczna*, s. 142.

ogarnąć wieczności¹⁹. W przeżyciu liturgicznym istnieje wieczna terażniejszość²⁰.

Poza tym „liturgia bogata w niewyczerpane głębie perspektyw teologicznych, stanowi źródło i podniętę dla przeżyć mistycznych w prawosławiu. Także ikona bizantyjska i staroruska, ponieważ nie jest indywidualną wizją ikonografa, lecz produktem wspólnotowym zbiorowego doświadczenia Kościoła, a można też powiedzieć, że jest mistyką w kształtach i barwach, innym sposobem przekazania tej samej tradycji, którą przekazuje tradycja spisana, jak to określił VII Sobór Powszechny, jest źródłem dla teologii. Dlatego też zarówno z liturgii, jak i z ikonografii, można czerpać materiał jako z autentycznych źródeł tradycji, aktualnie duchowo przeżywanych. Jest to przy tym ta sama tradycja mistyczna, którą reprezentują święci, bo też święci byli pierwszymi twórcami typów ikonograficznych oraz schematów liturgicznych, które do dzisiaj wypełniają przeżycia wiernych ciągle nową treścią”²¹.

Przez Wcielenie Chrystus staje się człowiekiem i Jego kenoza staje się cierpieniem. Zwiastowanie oznacza, że „Dziś zbawienia naszego początek i odwiecznej tajemnicy objawienie”²², wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu: „Oto okazane nam zostało pojednanie, Bóg staje się człowiekiem w niewypowiedziany sposób, głos Archanioła odpędza pokusy, Dziewica przyjmuje radość, ziemia staje się niebem, ziemia uwalnia się od klątwy”²³.

Ikona „Zwiastowanie” przedstawia Marię zasiadającą przed świątynią, duszą Starego Testamentu. Wobec świątyni z kamienia to Maria jest nową świątynią ludzkiego ciała, w której zamieszka Wcielony Bóg²⁴. To przez Wcielenie „Cherubin odstępuje od drzewa życia”²⁵ i przez swoje narodzenie „Dzisiaj Bóg przychodzi na ziemię i człowiek

¹⁹ H. Paprocki, *Eucharystia w prawosławiu*, (w:) *Eucharystia w dialogu ekumenicznym*, Warszawa, 1989, s. 40-41.

²⁰ *Tamże*, s. 55.

²¹ H. Paprocki, *L'Expérience du Saint Esprit dans l'Église orthodoxe*, Paris, 1990, s. 17.

²² Troparion święta Zwiastowania, ton 4.

²³ Apostychesy święta Zwiastowania, ton 4.

²⁴ M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, przeł. H. Paprocki, Białystok, 2000, s. 122.

²⁵ Św. German z Konstantynopola, *Automelos święta Zwiastowania*, ton 2.

wstępuje na niebo”²⁶. Czytanie pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju*, mówiącego o stworzeniu, głosi, że Wcielenie jest nowym stworzeniem.

Ikona „Narodzenie Chrystusa” bazuje na *Ewangeliu św. Łukasza* i *Ewangeliu św. Mateusza* (w kwestii magów), a także na apokryfach (sceny kąpieli Dzieciątka i wąpiącego Józefa). Grota, rodzaj ciemnej otchłani, sugeruje ciemności, „dolinę ciemności i śmierci” (*Ps* 23, 4), przez co widoczna jest analogia z ikoną „Zstąpienie do otchłani”. Znajdujemy się w sercu ciemności rozbijanej przez światłość. Żłób przypomina stół ofiarny, pieluszki przypominają żałobne przepaski. Wszystko to wskazuje na śmierć i zmartwychwstanie. Ikony „Narodzenie Chrystusa” i „Zstąpienie do otchłani” uzupełniają się. Zstąpienie Boga na ziemię będzie kontynuowane w zstąpieniu do otchłani, kenoza Chrystusa znajdzie swój tryumf w zmartwychwstaniu²⁷.

Kolejnym etapem uświęcającej kenozy Chrystusa jest Teofania Jordanu. Teofania jest okazaniem Mesjasza: „Gdy chrzcisz się w wodach Jordanu, Panie, objawiła się Trójca najgodniejsza pokłonu: Rodzica bowiem głos dał o Tobie świadectwo, nazywając Ciebie umiłowanym Synem, Duch zaś w postaci gołębiczy świadczył o prawdziwości słowa Ojca. Objawiłeś się, Chryste Boże, i świat oświeciłeś, chwała Tobie”²⁸. Jeśli przez Wcielenie nastąpiło odrodzenie ludzkiej natury i uświęcenie ciała, to przez wstąpienie w wody Jordanu nastąpiło uświęcenie materii wody (skruszenie głów gnieźdzących się w wodach Jordanu węzów) i utożsamienie chrztu Jezusa z cudami związanymi z wodą w Starym Testamencie. Z tego powodu chrzest Jezusa nie miał miejsca z potrzeby, ale ze względu na nasze odrodzenie²⁹. Jest to działanie uświęcające: „Uświęciłeś wody Jordanu, skruszyłeś władzę grzechu, Chryste Boże nasz (...) i wybawiłeś z oszustwa ludzki rodzaj”³⁰. Oznacza to, że „Adama zniszczonego odnawia wodami Jordanu i gnieźdzących się tam węzów głowy kruszy Król wieków, Pan, albowiem się wysławił”³¹.

²⁶ Jan Mnich, *Automelos litii święta Narodzenia Chrystusa*, ton 1.

²⁷ M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 128-137.

²⁸ Troparion święta Teofanii, ton 1; por. Jan Mnich, *Automelos niesporów święta Teofanii*, ton 2.

²⁹ Św. Kosmas z Maiumy, *Automelos litii święta Teofanii*, ton 4.

³⁰ Katyżna poetycka święta Teofanii, ton 3.

³¹ Św. Kosmas z Maiumy, *Kanon jutrzni święta Teofanii*, pieśń 1, troparion 1, ton 2.

Na ikonie „Chrzest Chrystusa” strome brzegi Jordanu sugerują głęboką przepaść, rodzaj wodnej otchłani. Obnażony Chrystus, co jest znakiem kenozy, w obecności aniołów zstępuje w wody Jordanu. Jest to misteryjna wizja nowego stworzenia, zainaugurowanego przez Chrystusa, jest to tryumf nad mocami ciemności. Narodzenie Chrystusa i Teofania są ściśle ze sobą powiązane, prefigurując Jego Śmierć-Zmartwychwstanie. Równocześnie zstąpienie w ciało świata powoduje podniesienie świata³².

Kenoza Chrystusa wyraża się w całej pełni w Jego ukrzyżowaniu. Liturgia Wielkiego Piątku podkreśla, że „Dzisiaj na drzewie wisi Ten, który na wodach ziemię zawiesił, na Króla aniołów zakładana jest korona cierniowa, w szatę hańby przyobleczony jest Ten, który niebo przyodziewa obłokami, policzkowany jest Ten, który w Jordanie uwolnił Adama”³³. Dzięki Jego cierpieniom możemy powiedzieć: „Wybawiłeś nas z przekleństwa prawa najdroższą Twoją krwią, przygwoźdzony do krzyża i włócznią przebity, nieśmiertelność wytoczyłeś ludziom, Zbawicielu nasz, chwała Tobie”³⁴.

Świat zostaje uświęcony przez krzyż, który jest inwersją rajskiego drzewa życia, jest osią świata. Usytuowany w mistycznym centrum kosmosu, jest mostem lub drabiną, po której dusze wspinają się do Boga. Krzyż łączy wszelkie przeciwieństwa, w tym łączy zasadę niebieską i ziemską³⁵. Archetypowy obraz świata realizuje się w krzyżu symbolizowanym przez drzewo lub filar, oś wiążącą trzy poziomy kosmiczne, niebo, ziemię i otchłań. Jest więc drzewem kosmicznym, drabiną, kolumną raju w centrum świata. Chrystus „wyciągnął ręce na krzyżu, aby objąć całą ziemię”³⁶. Obecność czaszki w grocie pod krzyżem przypomina, że według tradycji Chrystus został ukrzyżowany na tym samym miejscu, gdzie został pogrzebany pierwszy Adam. Krzyż uświęca więc kosmos, o czym świadczy ikona „Podwyższenie Krzyża”, na której widzimy arcybiskupa Makarego, który podnosi trofeum zwycięstwa, szaniec, cześć i zbawienie chrześcijan, którym jest krzyż³⁷. Natomiast

³² M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 140-142.

³³ Antyfony jutrzni Wielkiego Piątku, seria 15, ton 6.

³⁴ Katyżma poetycka jutrzni Wielkiego Piątku, ton 4.

³⁵ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków, 2000, s. 208-209.

³⁶ Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 13*, 28: „Ukrzyżowan i pogrzebion”; (w tegoż:) *Katechezy*, przeł. W. Kania, Warszawa, 1973, s. 190.

³⁷ M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 179.

ikona „Ukrzyżowanie” przedstawia od V wieku Chrystusa jako żyjącego, z szeroko otwartymi oczyma. Ikona pokazuje więc zwycięstwo nad śmiercią³⁸. Zwycięstwo nad śmiercią, zapoczątkowane na krzyżu, jest kontynuowane w zstąpieniu do otchłani: „Zbawco, jakże otchłani znieś się Twoje przyjście? Czyż nie zostanie skruszona, zamroczona i oślepiąca blaskiem Twojej światłości?”³⁹ Jezus dobrowolnie zstąpił pod ziemię jako martwy, aby z ziemi na niebo podnieść upadłych ludzi⁴⁰. Zstąpienie Chrystusa do otchłani ma określony cel: „Aby wszystko wypełnić chwałą Twoją, zstąpiłeś do głębin ziemi, przed Tobą nie ukryło się me wnętrze, które jest w Adamie, i będąc pogrzebanym odnawiasz mnie ze zniszczenia”⁴¹. Chrystus zstępując do otchłani wszystko sobą wypełnia: „W grobie ciałem, w otchłani duszą jako Bóg, w raju zaś z łotrem, na tronie z Ojcem i Duchem byłeś, Chryste, wszystko wypełniający, Ty, którego żadne słowo opisać nie może”⁴². Zstąpienie - ostatnia faza *descensus* - przywołuje *ascensus* ludzkości⁴³.

Ikona „Zstąpienie do otchłani”, wyjątkowo symboliczna, ukazuje Chrystusa torującego sobie drogę poprzez powłokę ziemską, depczącego nogami bramy otchłani, na których stoi, oświecając wszystko swoją jasnością i podnoszącego Adama ze snu śmierci⁴⁴.

Na ikonie „Zstąpienie do otchłani” otchłani jest przedstawiona jako ciemna grotka pod górami. Chrystus wyprowadza z otchłani Adama i Ewę oraz sprawiedliwych. Ruch podnoszenia pierwszego człowieka jest zbawieniem, kontynuacją Wcielenia jest bowiem zstąpienie do otchłani. Zstąpienie do otchłani niesie w sobie zapowiedź powrotu ku górze. Życie wtargnęło do królestwa śmierci, Życie wyszło też zwycięskie z grobu: „Zmartwychwstania Dzień! Rozjaśnijmy twarz ludy! Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia i z ziemi do nieba, Chrystus Bóg nas wiedzie, hymn zwycięstwa nuczących”⁴⁵. Oznacza to, że cel zbawienia został osiągnięty: „Zstąpiłeś w otchłanie ziemi, zawory

³⁸ *Tamże*, s. 169-176.

³⁹ Jutrznia Wielkiej Soboty, stacja 1, werset 10.

⁴⁰ Jutrznia Wielkiej Soboty, stacja 1, werset 46.

⁴¹ Marek Mnich, *Kanon jutrzni Wielkiej Soboty*, pieśń 1, troparion 3, ton 6.

⁴² Troparion autorstwa św. Jana z Damaszku, por. *Ef* 4, 8-9; *1 P* 3, 18-19.

⁴³ M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 92.

⁴⁴ *Tamże*, s. 75-76.

⁴⁵ Św. Jan z Damaszku, *Kanon jutrzni święta Paschy*, pieśń 1, hirmos.

PRAWOSŁAWNE NAUCZANIE O BOGURODZICY WYRAZEM DOGMATU WCIELENI SŁOWA BOŻEGO

Wcielenie było nie tylko dziełem Ojca, Jego Mocy i jego Ducha, lecz także dziełem woli i wiary Najświętszej Panny. Bez zgody Przenajświętszej, bez współdziałania jej wiary, zadanie to było by równie niemożliwe, jak bez uczestnictwa trzech Osób Trójcy Świętej. Dopiero dowiedziawszy się, że Bóg chce w Niej widzieć swą Matkę i pragnie przyjąć z Niej swe ciało, zgadza się być narzędziem Wcielenia. Podobnie bowiem jak Wcielenie było dobrowolnym aktem Boga, należało, by Jego Matka wyraziła nań również dobrowolnie swą zgodę¹.

Zgodnie z powyższymi słowami bizantyjskiego teologa, św. Mikołaja Kabasilasa, cała historia rodzaju ludzkiego od grzechu w raj do Zwiastowania Najświętszej Marii Panny jawi się jako przygotowywanie rodzaju ludzkiego do mającego nastąpić duchowego odrodzenia. Sam Bóg wychowuje ludzkość tak, by ta po tysiącletnich wydała na świat kobietę, która w najgłębszej skromności i bezgranicznym, lecz dobrowolnym posłuszeństwie Bogu, da swoje przyzwolenie na Wcielenie. Skromnymi słowami: „*Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie wedle twego słowa*” (Łk 1,38) otwiera dostęp do królestwa Bożego. Dzieje świata to czas doskonalenia się człowieka na przyjęcie Wcielenia Boga. Człowiek dobrowolnie zgrzeszył, wyrzekł się Boga, usłuchał szatana, który jako byt obcy człowiekowi w momencie kuszenia przyjmuje postać nie ludzką, ale obraz węża. Człowiek usłuchał, a następnie dobrowolnie podporządkował się woli szatana. Przyjął jego

¹ Św. Mikołaj Kabasilas, *Homilia na Zwiastowanie*, (cyt. za:) S. Bułgakow, *Prawosławie*, Białystok, 1992, s. 191.

śmiertelny dar i pozwolił, by wraz ze spożyciem zakazanego owocu szatan wszedł w jego wnętrze i zniekształcił je. Cieleśnie połączył się z tym nasieniem grzechu, przekleństwa i śmierci. W swojej naturze stał się więc obcym Bogu, w swojej naturze stał się obcym prawdziwemu, pierwotnemu człowieczeństwu.

Upadek dokonał się poprzez pierwszą niewiastę, Ewę. Przez nią, jak poprzez wrota, grzech wchodzi w Adama. Nie zapominajmy jednak, że ten pełny człowiek, o którym Pismo Święte mówi „... wreszcie rzekł Bóg: *„Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam...”* (Rdz 1,26) to nie Adam w momencie upadku, ale Adam, wewnątrz którego jest jeszcze Ewa, Adam zamykający w sobie (w swej naturze) męskość i żeńskość rodzaju ludzkiego. Ludzkość jako całość skażona zostaje grzechem w momencie, gdy Prarodzice poprzez owoc grzechu duchowo i cieleśnie łączą się z jego ofiarodawcą, szatanem.

Skoro w taki sposób staliśmy się dziećmi potępienia, to w identyczny, ale przeciwstawny sposób, powinniśmy odrodzić się w chwale dzieci Bożych. Ludzkość musiała więc w całej swej pełni, w swym męskim i żeńskim pierwiastku, ofiarować Bogu czystą Dziewicę, która dobrowolnie przyjęła by od Boga dar wiecznego życia i świętości. Musiała następnie połączyć się z nim duszą i ciałem, dokonując odrodzenia kobiecej natury, a następnie wydać na świat mężczyznę, w którym dostępuje oczyszczenia męska połowa człowieczeństwa i przekazać go całej ludzkości, aby w Nim, a dokładniej poprzez łączność i jedność z Nim, odrodzeniu uległa cała ludzkość, a nawet wszechświat. *...dla pełni jego odnowienia* (obrazu Boga w człowieku – przyp. autora) *potrzebny był udział nie tylko nowego Adama, lecz i nowej Ewy... Zbawicielem, twórcą zbawczego aktu, jest wyłącznie nowy Adam, jako głowa Kościoła* (Ef 5,22-32; 1 Kor 11,3). *Lecz drogę „jedynego bezgrzesznego”, nowego Adama powinna z Nim dzielić niepokalana „nowa Ewa”, i w dwóch na niebie i na ziemi jaśnieje pełnia ludzkiego obrazu jako obrazu Boskiego, objawia się siła zbawienia...².*

Pramatka Ewa w spadku pozostawia nam skutki grzechu pierwotnego, Najświętsza Bogurodzica jako Nowa, odrodzona Ewa, ofiarowuje nam owoce zbawiennego Wcielenia. Ściślej mówiąc, rodzi nam Wcielenie, rodzi Wcielonego Boga.

² S. Bułgakow, *Kupina Nieopalimaja*, Paris, 1927, s. 181.